

Książki poświęcone ideologii hitlerowskiej i III Rzeszy Niemieckiej

Mimo, iż od powstania NSDAP minęło już ponad sto lat, przyczyny rozwoju ideologii promowanej przez Narodowosocjalistyczną Partię Robotniczą Niemiec i jej przywódcę Adolfa Hitlera wciąż budzą żywą dyskusję. Warto więc dokonać przeglądu publikacji poruszających tę kwestię, przypominając i te wydane wcześniej, i te zupełnie współczesne. Dotyczą one przede wszystkim doktryny narodowego socjalizmu, ale także praktyki państwa hitlerowskiego. Mam tu na myśli książki zarówno autorów polskich, jak i zagranicznych, i choć oczywiście nie jest to przegląd wyczerpujący, to przedstawione w nim pozycje omawiają często wątki pomijane w wielu innych publikacjach.

Niedługo po wojnie ukazały się prace Leona Halbana – profesora Uniwersytetu we Lwowie: „Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu” oraz „Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech”. Autor analizuje w nich odrzucenie przez Niemców etosu chrześcijańskiego, fascynację pogaństwem oraz próbami zainstalowania nowej religii opartej o założenia antychrześcijańskie i rasistowskie. Z kolei Bogdan Suchodolski w eseju „Dusza niemiecka w świetle filozofii” pisał: *O ile na Zachodzie krytyka religii miała charakter racjonalistycznego obalania przesądów w celu ofiarowania człowiekowi pełnej swobody myślenia i kierowania sobą, o tyle Niemcy nie poprzestawali nigdy na tej negatywnej krytyce, jakkolwiek chętnie brali w niej udział, o czym świadczy chociażby Feuerbach i Strauss, ale starali się zawsze na miejsce Boga obalonego stawić bogów nowych. Czując wszakże na wpół świadomie niewystarczalność filozofii w tym względzie, usiłowali ją wesprzeć odwołaniem się do jakiegokolwiek tradycji religijnej, byleby nią nie była tradycja własnej religii chrześcijańskiej.*

Wszystkie trzy prace zostały przed ośmiu laty przypomniane na nowo i wydane przez oficynę von Borowiecky (Warszawa 2018), z niezwykle cennym wstępem redaktorów Bogumiła Grotta i Olgierda Grotta.

Okultystyczny rys ideologii nazistowskiej analizują inni autorzy wydanych także w Polsce książek. Warto tu wymienić „Okultystyczne korzenie nazizmu. Tajemne kultury aryjskie i ich wpływ na ideologię nazistowską” (Wydawnictwo Aletheia 2022) Nicholasa Goodricka-Clarke’a oraz pracę niemieckiego historyka Michaela Hesemanna „Religia Hitlera” (Wydawnictwo Pruszyński i Spółka 2011). Autor, opierając się osobistym zbiorze książek Hitlera, analizuje co on czytał i jakie konsekwencje miało to dla budowy jego ideologii. Wśród lektur wodza Rzeszy Niemieckiej znajdujemy między innymi pismo „Ostara” Jörga Lanza von Liebenfelsa, w którym tenże odrzucał „fałszywą” chrześcijańską tradycję współczucia dla słabszych i niższych, i domagał się, aby naród bezwzględnie obchodził się z grupami upośledzonymi. Lanz postulował utworzenie eugenicznych klasztorów, w których zawodowe matki obsługiwaliby czystej krwi aryjscy rozplodowcy. Miał też pomysły pozbycia się ras niższych – deportacje, trzymanie w niewoli, palenie ofiarne, wykorzystanie w funkcji zwierząt pociągowych. Ponadto propagował wiarę w rasę aryjską – koronę stworzenia, która uprawiała niegdyś sodomie ze zwierzami – rasami niższymi. Rasy niższe podjęły walkę z nadludźmi. Podstawowym celem Biblii było, według niego, zwrócenie na właściwą drogę narodu wybranego – Aryjczyków. Jezus był niebieskookim aryjskim herosem, a Kościół katolicki nauczał pierwotnie czystości rasowej, jednakże z winy zażydzonych jezuitów wpadł w ręce niskich rasowo Czandalów. Św. Graal to elektryczny symbol sił czystej krwi aryjskiej,

a poszukiwanie Graala to metafora surowych praktyk eugenicznych templariuszy, mających na celu wyhodowanie rasy ludzi-bogów. Oprócz pism von Lanza Hitler czytał też Guido von Lista – twórcę idei armanizmu, dążącego do przyspieszenia renesansu pogaństwa. Propagował on ożywienie „dawnego świętego kapłaństwa Wotana – Armanów” (jeden z trzech głównych szczepów germańskich u Tacyta). Aryjczycy pochodzili według niego z północy. Wrogami rasy panów byli ludzie stadni – rasy mieszane, a także Wielka Partia Międzynarodowa – Kościół katolicki, Żydzi oraz masoni. Jego zdaniem nadszedł czas Aryjczyków-Armanów, rządzących niewolniczą kastą nie-Aryjczyków. Aby zapobiec mieszanii ras, trzeba wprowadzić prawa rasowe i małżeńskie. Ma też nadejść wódz, którego znakiem ma być swastyka, a jego hasłem – „Ludowi twemu i Ojczyźnie bądź wierny aż po śmierć”. Kolejnymi autorami, których książki pochłaniał Hitler, byli: twórczyni Towarzystwa Teozoficznego Helena Bławatska oraz Arthur Gobineau, którego „Szkice o nierówności ras ludzkich” dały podwaliny współczesnemu rasizmowi. Związał się on z organizacją utworzoną przez Rudolfa von Sebottendorfa von der Rose – Towarzystwem Thule do Badań nad Historią Niemiecką i Wspierania Niemieckiej Sztuki. Propagowała ona kult Aryjczyków i czystość rasową. To właśnie swastyka Thule stała się godłem partii, gazeta Thule „Völkischer Beobachter” („Obserwator Ludowy”) organem prasowym partii, pozdrowienie Thule „Sieg Heil” („Niech żyje zwycięstwo”) – pozdrowieniem partii. Do Towarzystwa Thule należeli Rudolf Hess i Hans Frank, a blisko związani byli Alfred Rosenberg i Dietrich Eckart. W dalszej części książki Hasemann analizuje wprowadzenie idei, które zafascynowały Hitlera w młodości. Warto tu wspomnieć o jego zauroczeniu muzyką Ryszarda Wagnera, która także niosła w sobie przekaz pogański, afirmujący germańskość i teutońską supremację. Zięciem Ryszarda Wagnera był zresztą najstłynniejszy angielski zwolennik Hitlera Houston Stewart Chamberlain, a cała rodzina kompozytora wspierała NSDAP.

Warto te pozycje analizujące uzupełnić o książkę Grzegorza Kucharczyka „III Rzesza Niemiecka. Nowoczesność i nienawiść”. To kolejna odsłona państwa Hitlera, w którym okultyzm i mistyka łączyła się z ideologią nowoczesności. Jak pisze autor we wstępie: *Właśnie – nowoczesność. To jedno z kluczowych pojęć w niemieckiej koncepcji świata, które miało usprawiedliwiać nawet największe zbrodnie. Postęp technologiczny, budowa autostrad, produkcja samochodów, ochrona przyrody czy zakrojone na szeroką skalę badania w zakresie profilaktyki raka piersi lub próchnicy uzasadniały eksperymenty na ludziach, eksterminację i grabież. Przeprowadzano np. analizy, jak spalać ludzi w krematoriach, by jak najmniej... zatruwać środowisko. Wprowadzano z jednej strony surowe ustawodawstwo chroniące zwierzęta, z drugiej zaś całkiem lege artis mordowano miliony ludzi. W III Rzeszy praworządność nie była udawana; prawo święciło tam triumfy jak w żadnym innym państwie. Jakie to prawo było – tym naród nie zaprzętał sobie głowy, od tego był Wódz (Führer) i jego ekipa rządząca. Próbowano także wyzwolić się z „okowów” chrześcijaństwa czy to przez stworzenie jego „ulepszonej” wersji pozbawionej żydowskich elementów, czy to wskrzeszając w opozycji do niego pogańskie, germańskie kultury. Nowoczesność i nienawiść splatały się w narodowosocjalistycznych Niemczech Adolfa Hitlera w złowieszczy konglomerat”.*

Warto sięgnąć do tych książek, żeby lepiej zrozumieć to, co się stało, ale też dzień dzisiejszy. I jeszcze jedna refleksja, może niezbyt stosowna w recenzji książek, ale trudno się od niej uwolnić. Czytelnictwo nie musi wcale prowadzić do pożądanych skutków. Adolf Hitler czytał bardzo, bardzo dużo. Jednak ważniejsze od tego, że się czyta, jest to, CO się czyta.